

8292

II

2

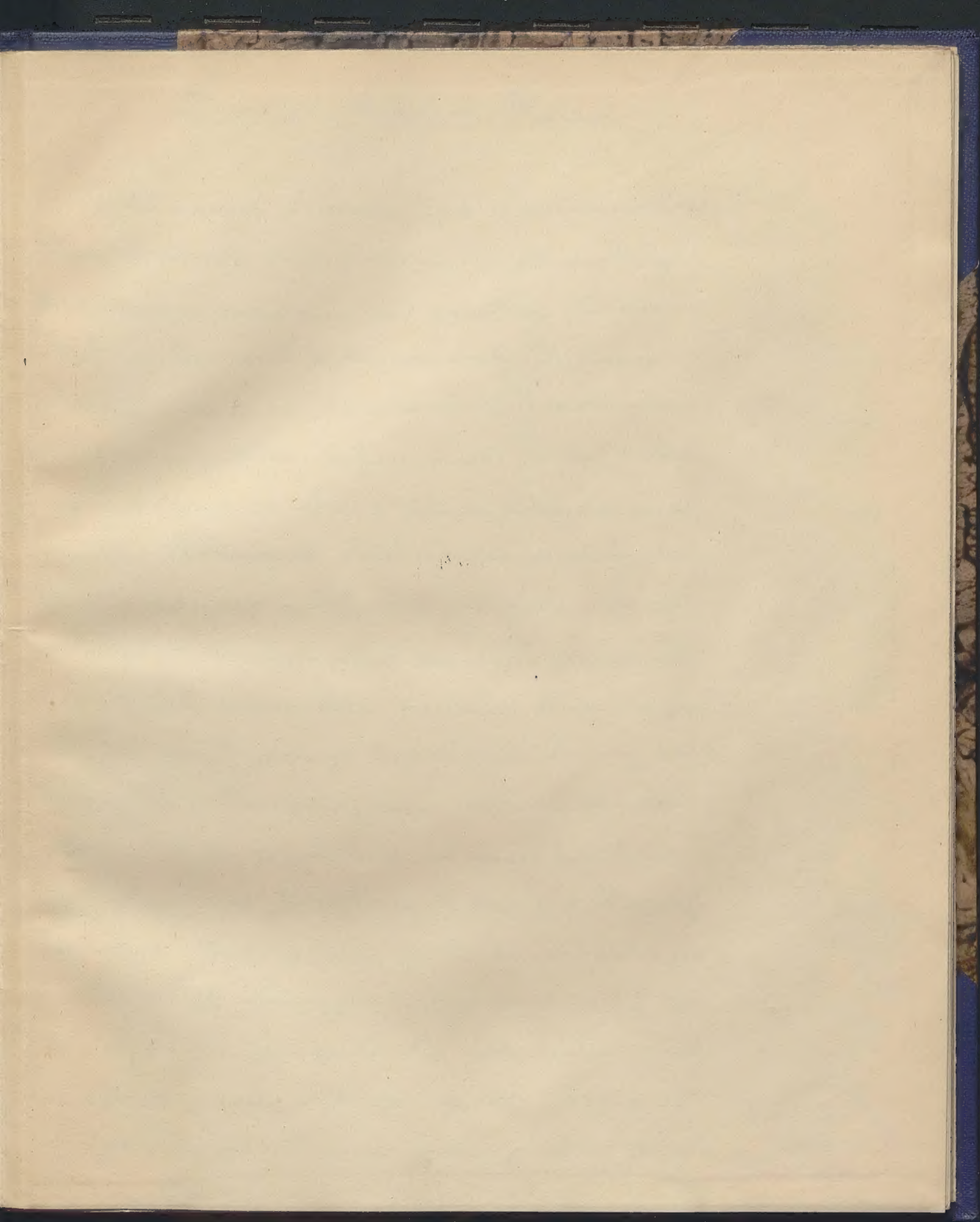


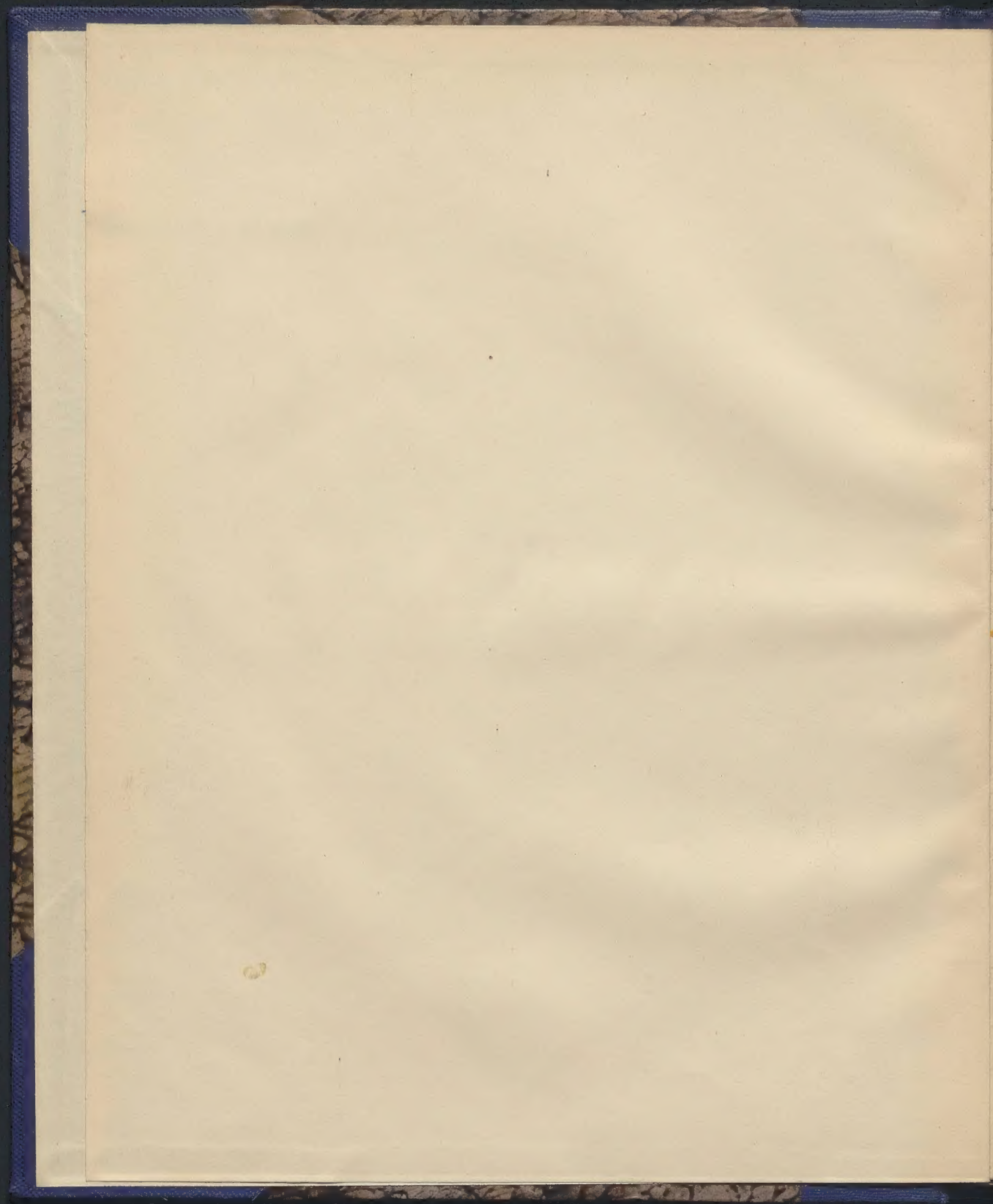
Alprano w r. 1938

Pawlicki II 46

8292

II





Spinoza i dzisiejszy Monizm.

La dni nazwy filozofia Lyda amsterdamskiego
ciężry nie wielka stawa, prosi nawet sobie preteasze
do wytwornego panowania nad umysłami. Zwłaszcza
odkład moniam wśród publiczności naturalistycznie wy-
chowanej, zgskuje coraz więcej zastępy zwolenników,
uwaga on za potrzebne dodawania sobie nowości history-
cznej i wskazuje na Spinozę jako na jednego ze swoich
przodków ~~filozoficznych~~. Tak niejedni psycholog para-
lelistów dzisiejszy podrywa wymawiana przez siebie
równoległości zjawisk psychicznych i cielesnych pod-
dawa atrybuty rozciągłości i myślenie, któremi niegdyś
Spinoza nawet obdarzył swoje Bóstwo. Tymamy nagle
do czynienia z Neo-spinozycyzmem, który nas zawsze
zalewa a to tem gwałtowniej, im mniej gwałtowne
jest wykształcenie filozoficzne wykształceń publiczności.
Choć nazwa Neospinozycyzmu już na tego podejrzana jest,
że nie było nigdy Spinozycyzmu a tego znowu nie było dla
tego, że nie było Spinozystów. Był tylko system Spinozy
ale nie było uczniów czyli Spinozystów. Trafna jest
uwaga Bennona Erdmanna. Dzisiaj profesora filozofii

Letter to George Thompson

The most perfect of all the
of which I am, and which I
the most perfect of all the
of which I am, and which I
the most perfect of all the
of which I am, and which I
the most perfect of all the
of which I am, and which I

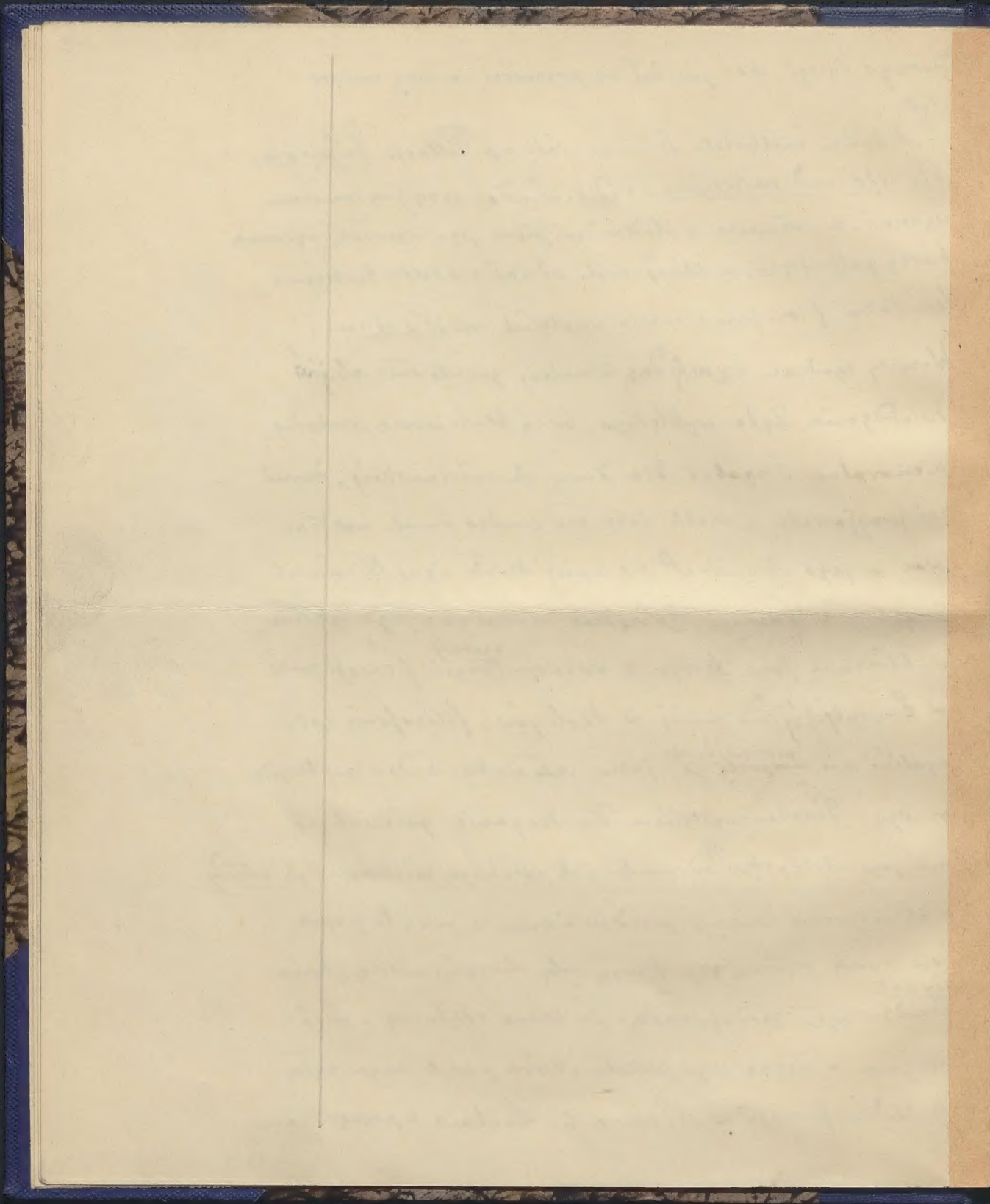
the most perfect of all the
of which I am, and which I
the most perfect of all the
of which I am, and which I
the most perfect of all the
of which I am, and which I
the most perfect of all the
of which I am, and which I

the most perfect of all the
of which I am, and which I
the most perfect of all the
of which I am, and which I
the most perfect of all the
of which I am, and which I
the most perfect of all the
of which I am, and which I

w Berlinie, że od ogłoszenia Traktatu teologo-polity-
 cznego w r. 1670 aż do r. 1785, gdy ukazały się sławne
 listy Jacobi'ego do Mendelsohna, nie uchodził Spinoza
 wcale ze filozofa, lecz raczej za jednego z najniebez-
 pieczniejzych deistów i wolnoudumców, nawet ze przedsta-
 wiciela ateizmu. Dodaje Erdmann, że w ciągu tej pre-
 zło stuletniej epoki, przetrwała od śmierci filozofa¹⁶⁷⁸
 nie może być wcale mowy o jakimś wpływie Spinozy
 na rozwój ówczesnej myśli filozoficznej, bo nie znał
 go ani ^w Leibniz ani u Malebranch'a ani u Ber-
 keley'a ani Hume. Po wręczeniu dysertacji^{może}
 rozpraw, która napadła na ukryta, tam, gdzie⁶⁰ ukryta
 nie znalazła reprowu, (w Księgarni jubileuszowej Gene-
 thiacon (Berlin 910 u Weidmanna), wydanej na
 cześć prof. Roberta w Halli przez Towarzystwo greckie
 Jantejsze (Graeca Halensis). Oż tam po rozpra-
 wie Kreki archeologicznej lub helenistycznej napadła
 na prace Bennona Erdmanna: Betrachtungen über
die Deutung und Wertung der Lehre Spinozas, której
 zabrakło aż do tego obcego towarzystwa tłumaczy
 się wachaniem obywateli^{przejawia} Erdmanna i dozwolonego
 kolegi. Niedługo odmówił wydania w publikacji^{ułożeni}

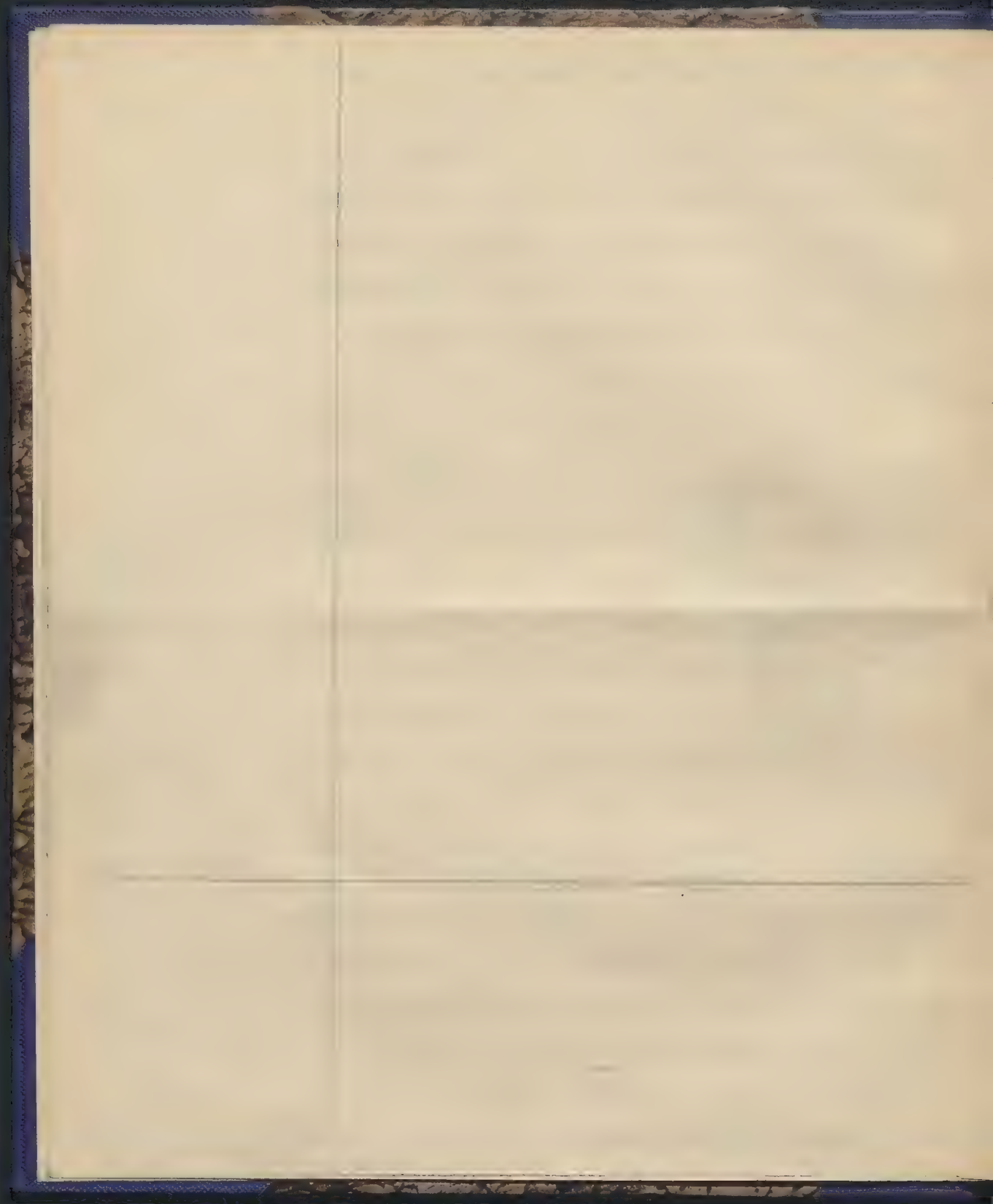
Lawnego Kolegi, choć już był nie przeniosł na inny uniwersytet.

A także wielbicieli Spinozy, tak n.p. Pollock (Spinoza, his life and philosophy - 2^{ed} - London 1899) za zmuszeni wyznać, że wstawa w Holandji pisma jego wywołały ogromną burzę polemiczną w której brali udział nie tylko teologowie, lecz także filozofie i uczeni wszelkich nauk i odzian. Wszyscy zgadzali się na jedno, że należy gruntownie zbijać twierdzenia Żyda wyklętego, bo są bluźniercze, bezbożne, niemoralne i zgubne dla duszy chrześcijańskiej; dawni zaś przyjaciele i wielbicieli nie bardzo śmieli występować w jego obronę. A nie lepiej drżało się w Niemczech, Anglii lub Francji. Wreszcie odrzucono jego system, wykluczono jego teorię z rozwoju ^{ogólnej} myśli filozoficznej w Europejskiej (nie mniej od teologów, filozofowie specjalistni nie ^{nienawidzili} ~~nie mieli~~ go, jako człowieka nadaw niebezpiecznego. Przedewszystkiem Kartezjanie gniewali się na jego odstępstwo od nauki ich wspólnego mistrza. Było wtedy wiele intrygi, w której przed ich niemi a przez to poprawieć swoją, stałą reputację niby chrześcijańską, która ^{podówczas} bardzo była podejrzana. To samo stało się z Leibnizem i liczna jego szkoła, która pozwoli zagarnęła katedrę filozofii w Niemczech. Leibniz z porzątku



bardzo go cenił, zostawał z nim w korespondencji, nawet
odwiedzał go w Hadze. Ale po śmierci i ogłoszeniu jego
Opera posthuma coraz więcej od niego się oddalał, czemu
niektórzy byliby się dziwili. Wszak Leibniz ze jednostronnych
wielkich zadań uwarował pogodzenie katolicyzmu z protestan-
tyzmem a do tego najmniej nadawał się Spinozy system,
przeciwny wszelkiemu Objawieniu i Boga osobistego.
Leibniz rzucił nawet wielkie słowo, że Spinoza od tego
zarynu, na czele Dekart skonstruował, od naturalizmu ^{mu} a
pragnął oba systemy zastąpić nowym, zabił je ^{poniekąd} jednym
uciem. Tylko ^{oczywiście} ~~naturalizm~~ ma to jemu za złe, ^{wyrażając}
jednak, że Spinoza ^{po śmierci} ~~przez~~ to został pozbawiony wszelkiego
wpływu. Aż do Kantu ^{bowiem} ~~z Niemców~~ panował Leibniz i
tego uczył Wolff Chrystyan a sam Kant miał się in-
teresować tylko powrocznie pogardzonym panteizmem.

Tu w Anglii nie widać jego wpływu pośredniego
zaprzucić twierdził Korzeni. Tężeł nowy ruch filozo-
ficzny z nim się zgola nie liczył. Tak Locke u-p-
ratiła jego i Hobbesa do autorów sturzaie ostawionych.
Berkeley mówi o dzikiej wyobraźni takich ludzi, jak
Vauvenin, Hobbes i Spinoza lub znów o nowożytnym
ateizmie u Hobbesa, Spinozy, Gollins'a lub kogokol-
wiek zechce. A jeżeli ci angielscy myśliciele prawdo-
podobnie tylko z drugiej ręki coś wiedzieli o Spinozie,
to wielki Platonczyk i przyrodnik Cudworth studiował
jego Traktat Teologiczno-polityczny i doszedł do wniosku,



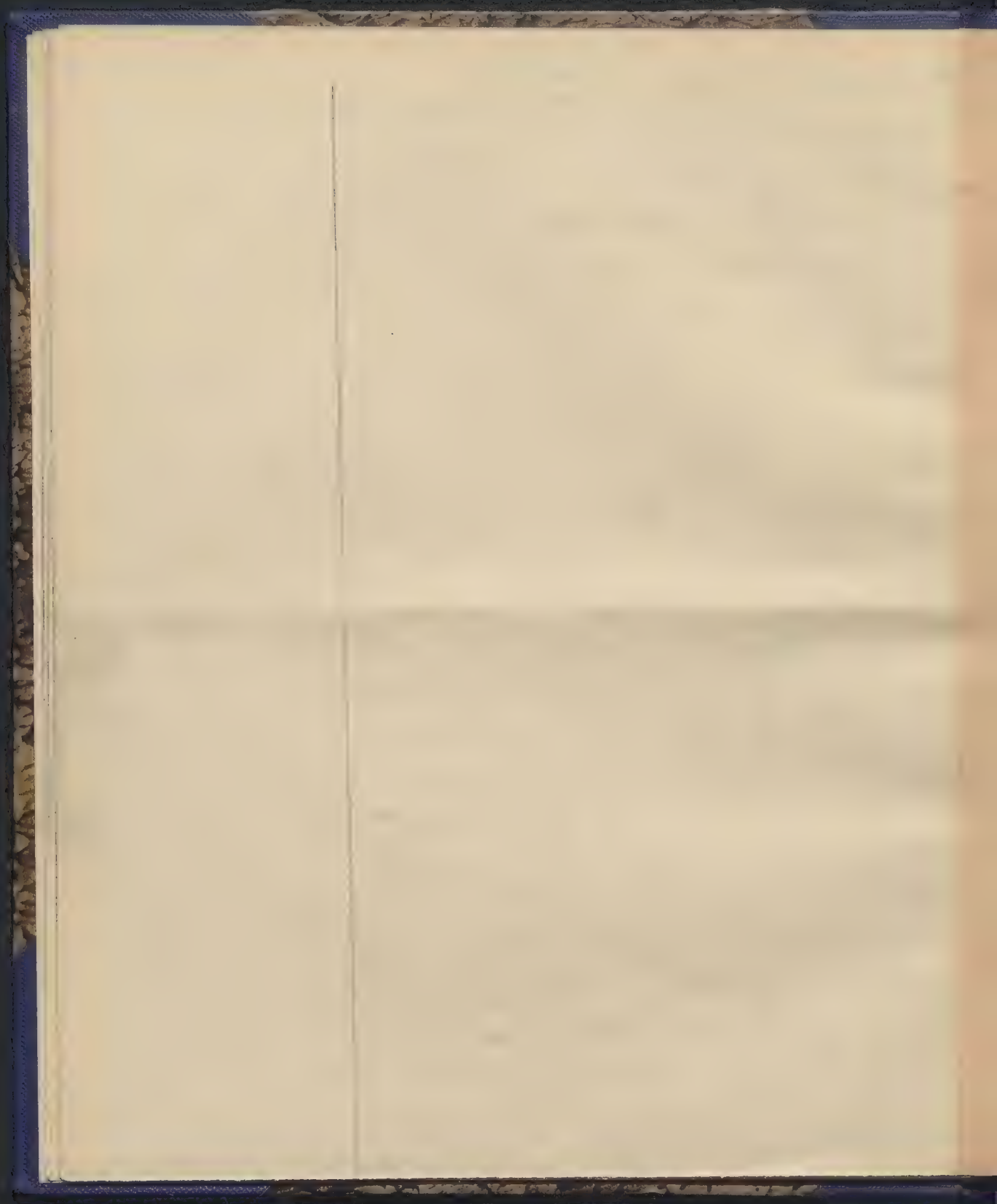
że „zawarte w nim argumentacje przeciw cudom tak
raz ^{jak} Stale (bez podstawy i bez wartości, że nie zastępują nawet
na zbijanie”. Przyjem dobrze przypomnieć, że traktat teo-
logiczno-polityczny, wydany jeszcze za życia autora, ale
bezwzględnie, wywraca uchy powagę Pisma św. i wprost
wypierającym Kłótnia. Jak dzisiaj tak i wówczas, ogrom-
nie się podobad. ^{Nie tylko zwinęło, że} ~~Wynosił~~ namistne odpowiedzi wiara-
nych chrześcijan. Ale przypominamy nawet na żarty, że
wszystko, co ^{zawarte jest} ~~wyraża się~~ w tym dziele, ~~nie~~ byłoby
sama prawda, to nie, to nie doświadczył samemu systemu-
wi filozoficznemu, który po śmierci autora ukazał się w
Etyce. ^(zobacz) „Teologiczny polityk”, jak zastobliwie narywa-
go Budowę, zastępuje na ucienną i odprawę, bo
zawierając powagę Pisma św., ^{niezwykle sama} ~~wyraża~~ podstawę polity-
czną ówczesnych państw europejskich. ^{Wypali} (przezbieg, wierności
mniej Karły obywatel składać w obliczu Najwyższego, ale zawsze
nieka dotychczas się bliżej. Wartość zaś systemu filozoficznego
zależy od niewątpliwiejszej spójności logicznej zgody ^{wsobie} ~~z~~ ^{tych} dwóch rzeczy
błąd, zupełnie w Spinozie, choć pozornie każde twierdzenie
ma ^u pewność matematyczną. Na pierwsze opojrzenie wszystko
się brzyknąć razem, jak geometryczne zadanie, i niektóre
rozwiązane, ale po dławieniu, gromotniejszemu zbadaniu
wzrostka się rozlatuje. Też dostrzegali myśliciele ówczesni
i ułt nie był, się leży w Spinozie, gdyby nie jego biblijne
hypotyzy były renesansowy protestantów, którzy od reszty
Lutwa uwierali bibliję za źródło życia religijnego i cnot Kościołnych.





[illegible]



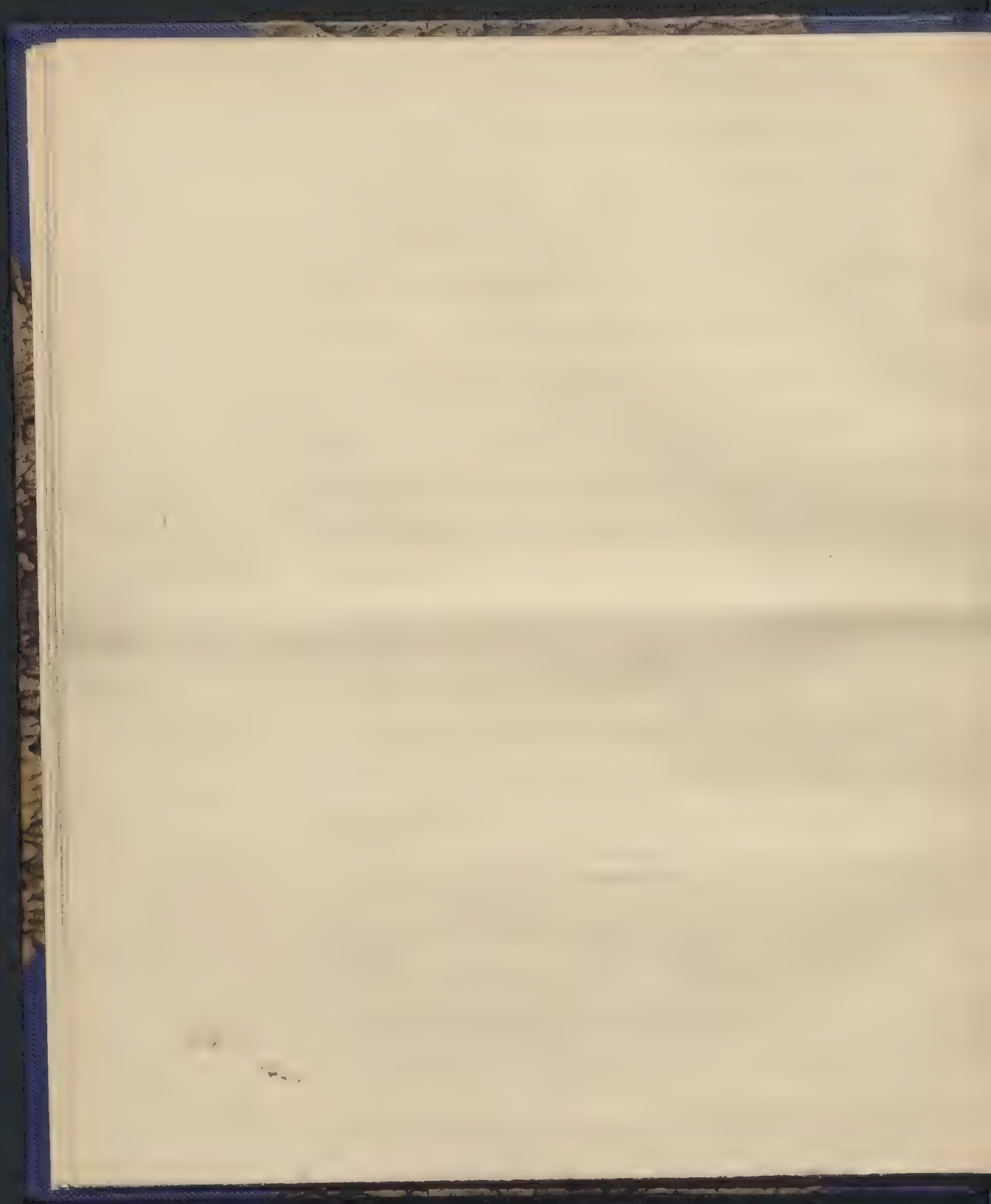


[illegible]





41
Tumaczył tedy Göthema, młotostwo sekretów a temu zdało
się, że wraz lepiej rozumie to, czego szukał od dawna. Dyskuszje
z Jacobim odstąpiła mu moniem w wreszcie, którego
myślota dotąd nie umiał uresztować, ale przewzruszał od dawna
jako poeta. Teraz lat wiele później obaj przypadek wpo-
mnięty z rozkośną o tych długich rozmowach w cichej altanie
a gdy w końcu rozeszli się, każdy do swego pokoju, jak
spowiada Göthe w trzeciej części Dichtung und Wahrheit
(Tubingenausgabe Tom XXIV str. 215-218) ~~do~~ ^{z nim} zasnąć
nie mogli. Pośród tedy do Jacobi'ego i Stannsway (przysłuchując się),
spoglądali na Rhen i rebrzysty, kojący swoje fale wpa-
nięcie pod czas nocy księżycowej. Patrząc na tę rzekę
z rzeką, po nad którą drżało światło liksniące Luny, ro-
zumieli, co to przysiało i rozkierowali we wzajemnem
sobie udzieleniu myśli, co tak łatwo przychodzi i tak
łatwo wypada w wreszliwym czasie młodzieńczego
rozwoju. Zapewne obaj ~~młodzi~~ ^{roinego był charakteru i} poznali bardzo dobrze
o sobie, ale przypominali sobie nie raz, ^{jak} dalszy ich
wzajemny ^{wał} ~~obserwacji~~ pod wspólnym hasłem zrozumienia i spiny.
Jacobi miał go zawsze za atencora, ale tak potężnego, że
nie przez filozofję zwałował go ualeg, bo za za staba, le-
cz przez wiarę w Boga i Wiarę. Göthe zawsze, choć



[illegible]

nieznanego Navet za grube białogłaze dotkać ul. nie było można. Najczęściej znano jego filozofię
z drugiej ręki.
Przypominam, że pierwsze nowe wydanie jego dzieł, bardzo mrotną

niedostatką, ukazało się dopiero w r. 1802 przez Paulisa
w 2 tomach, potem trzeba było czekać aż do r. 1830, któryś z
przyjaciół wydanie Gfröbera, także w 2 tomach, ale

stare od poprzedniego i mniej kompletne. Dopiero w
latach 1843-46 obdarzył nas Bruder wydaniem lep-
szym i pełniejszym w 3 tomach. Ale niemożliwie

przeprukowano ~~całe~~ archiwum holenderskie i biblioteki, ^{prywatne} ~~całe~~
i publiczne, i wydobywano ~~całe~~ dokumenty. ~~Wszystkie~~ ^{Wszystkie} ~~nieznanymi~~ ^{dotąd} dokumenty. ~~Wszystkie~~ ^{Wszystkie} ~~nieznanymi~~ ^{dotąd} dokumenty.
spożyłoby się odfic promaknowanie. ~~Wszystkie~~ ^{Wszystkie} ~~nieznanymi~~ ^{dotąd} dokumenty.

Wszystkie ~~nieznanymi~~ ^{dotąd} dokumenty. ~~Wszystkie~~ ^{Wszystkie} ~~nieznanymi~~ ^{dotąd} dokumenty.
Tisbón do Spinozy lub przez niego pisanych, tak w wstę-
pach poriadamy Dziś 83 a niektóre w pełniejszej

stylizacji ^{stylizowanie} lub (też w) formie już przedtem. Po zaś wzmiankach,
znalazł się także ~~holandzki~~ ^{holandzki} projekt rozprawy: De

Des et homine ejusque beatitudine, której oryginał
Tisbónski przepadł. I tak dorekalismy się nawzajem

nowej edycji zupełnie poprawnej, najbogatszej i
najlepszej, na jaką zdobyć się mogli van Vloten
i Land, w 2 tomach: Opera quotquot reperta

sunt. Hagae 1882-83. 2 voll. Każdy przyzna,
że kto dzisiaj chce mówić o Spinozie, może i powinien



zapoznać się z jego dziełami a potem z jego życiem,
 bo bez dokładnej biografii autora nie można zrozumieć
 jego systemu. Aby uzyskać radość tej potrzeby nieodzownej,
 warto więcej ukażać się „życiów” wielkiego filozofa, dobrych
 i złych, których bibliografii może każdy ^{porównać i sprawdzić} ~~zrobić~~ w
 najnowszej dziesiątej edycji „Historii filozofii” Heber-
 linga. Tom III Berlin 1907. Wymienia ^{z nich} tylko dwie pu-
 blikacje bardzo ważne, nawet niezbędne: Freudenthal’a
die Lebensgeschichte Spinoza’s in Quellschriften,
Verhandl. u. d. Leipzig 1899. Znajdzie tam krytycznik
 opiera pierwotnych źródeł oraz nieznanych dokumen-
 tów. Tenże Freudenthal wydał samodzielny żywot z
 uwzględnieniem wszystkich odkryć: Spinoza. Sein Leben
und seine Lehre. Bd. I: das Leben Spinoza’s. 1904.
 Drogą tym, w której miał być wyłożony sam system,
 nie ukazuje się, bo autor umiera przed jego ukończeniem.

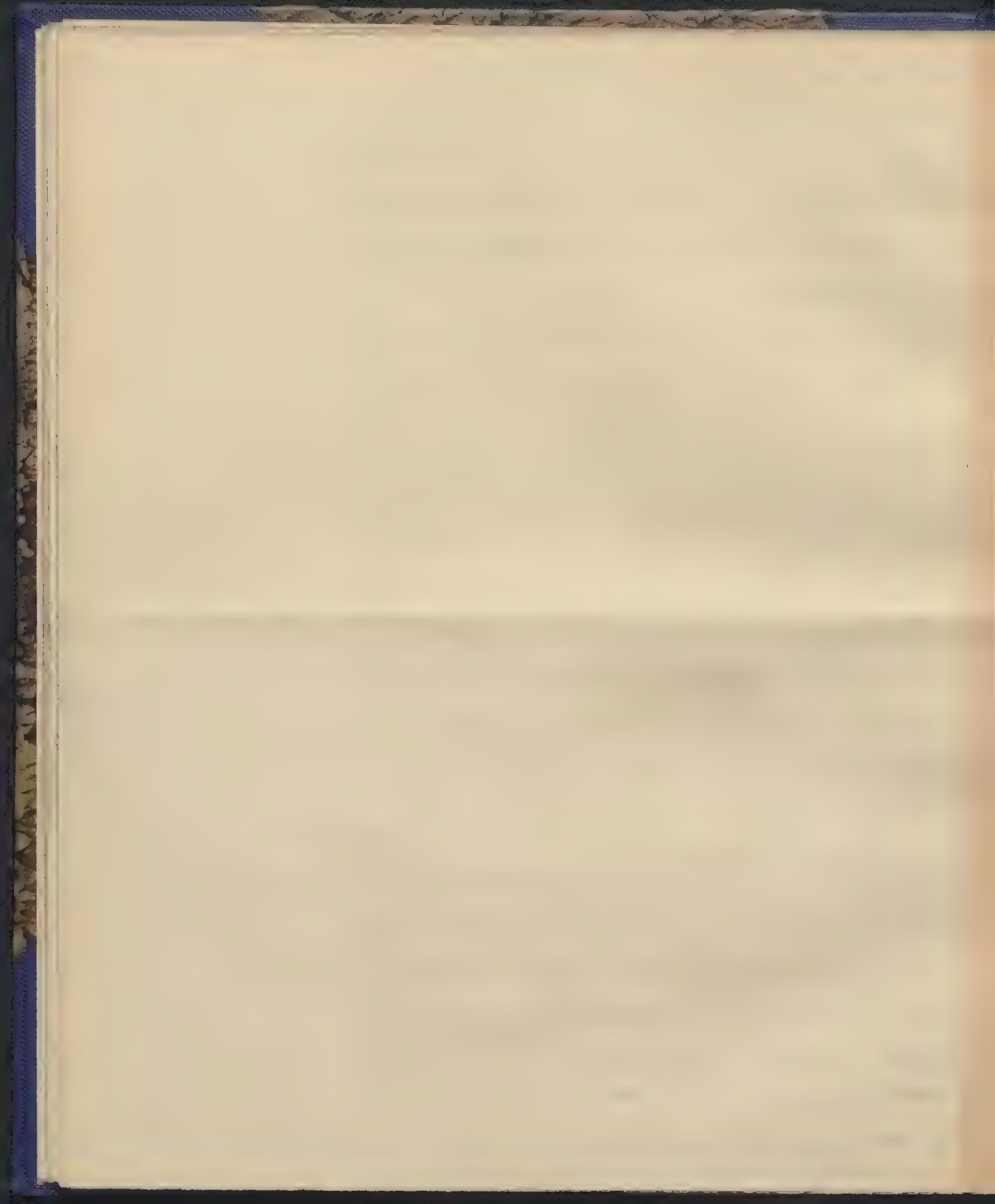
Żywności, które ^{wysety} ~~ukazały się~~ po r 1907 wyk-
^{owem} ~~po~~ przewożeniu bibliograficznym, wymieniam ^{krótko} ~~po~~
 Holenderski, który nazwano na niemieckie: Spinoza und
sein Kreis Berlin 1909. Autor nazywa się Meinsma
 i żyje nienawistnie do Kariego, kto nie podziwia Spi-
 nozy i nie podziela jego zasad. Ale książka dla badacza

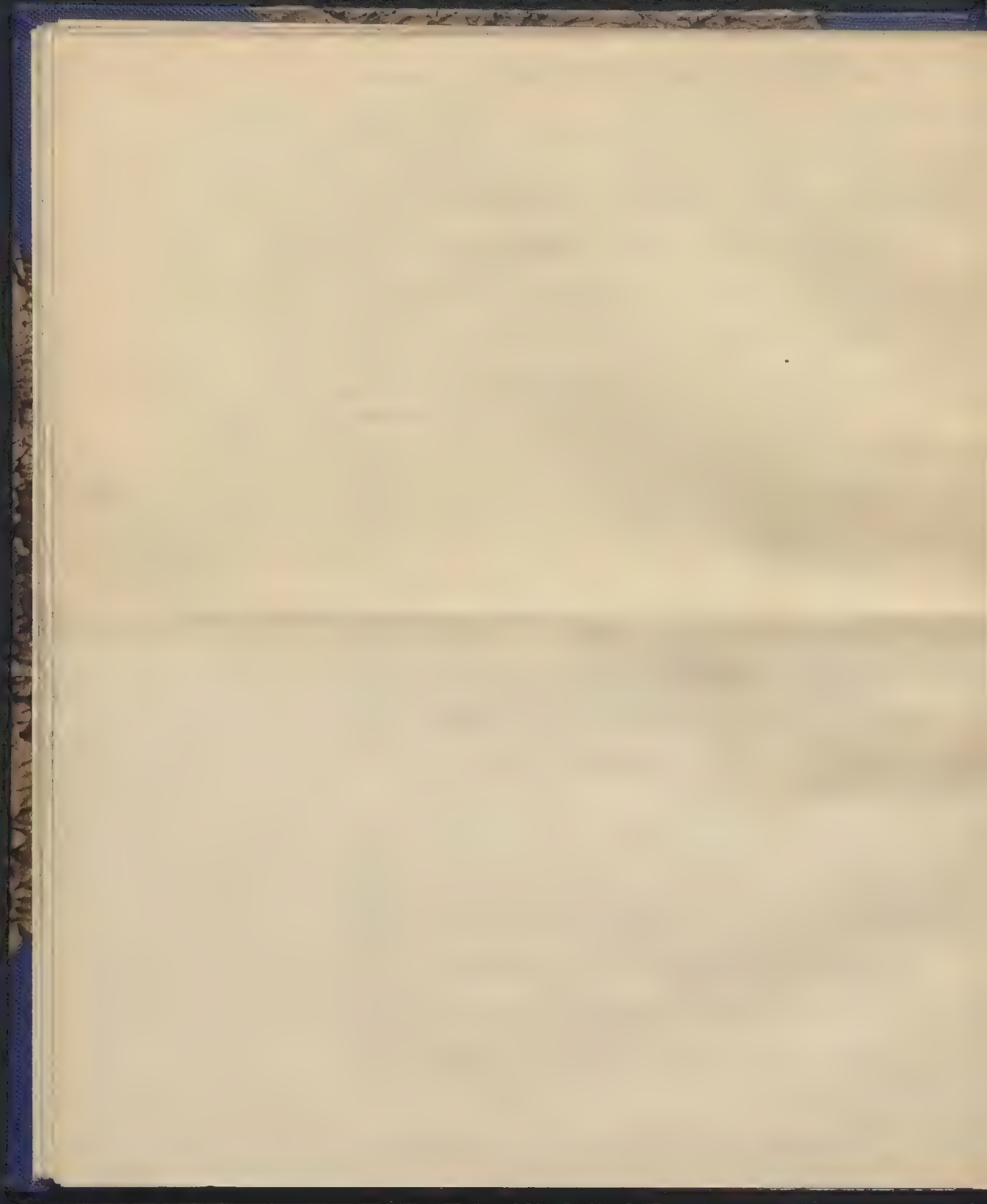
^{bo}
6. ~~później~~ przyjechał do Łodzi i mało lub wcale nowego nie przynosi-
ci do samego Spinozy, ^{długim} ~~widokiem~~ tem więcej nowych rezultatów
^{o ludziach} ~~i o nich~~, z którymi ^{on} żył i roztawał w bliskich stosunkach
~~filią~~. U nas, ^{nas} w r. 1910 many antychrześcijański agi-
tator Ignacy Radziński wydał takie monografie: Spinoza.
Kurz historyczno-społeczna ^{ale głównie} ~~Kurzwortung~~ zajmując się
Biblią i przyszłością narodu ^(żyd) izraelskiego. Za najistotniejszą
zbroń jego projektuje Żydom stworzenie Biblii, która jąkały
kamień skłany, włożyła na grób wiedzy, tworząc nim
nową kulturę. Potrzeba było więc Żyda, któryby odważył
ten kamień i uwolnił biedne ludy aryjskie od strachu
^{semickiego} ~~swojego~~ ^{przed} ~~przeciw~~. Tem więcej niezwykłym jest, że w tym samym
roku 1910, inny Polak wystąpił z publikacją pierwszo-
rzędową: Der junge De Spinoza. Leben und Werdegang
im Lichte der Weltphilosophie. Von Stanislaus von
Pawin Boskowski L.J., Münster 1910. Tom ogromny,
ozdobiony w drukiem kilka świetnych ilustracji, bu-
dzący ze granic prawdziwej entuzjazmu, choć autor
jest, jakże ^{naturalnie,} ~~coś~~ ^{naturalnie,} ~~niemiłym~~ literatem z postępowych
opiniów mu wkładzi. Ale ^{w innych krajach} ~~zapewnia~~ nie bardzo się temu
^{gorzej} ~~dotyczy~~, chyba wśród niektórych profesorów. W
sincerii cyentystycznym, ^{wstawiła holenderskim,} ~~nie dorożował~~ ^{radym} ~~proszek~~



w swoich badaniach. Otwierano przed nim prywatne zbiory,
 z publicznych korzystając, jak Verdy inny śniestelany a rezult-
 tat, złożony w tym tomie pierwszym budzi podziw. Bo autor
 wywnioskował, co ^{dotyczy} ogólnie w Anglii, Niemczech, Francji
 i Szwajcarii a przede wszystkim po niemiecku - Ma poprzedni-
 ków swoich, nawet gdy ich zbija, jest zawsze uprzejmy a
 zabrat ich tak gruntownie przygotowany do swojej pracy,
 iż może sturczyć ^{doskonale} znowu pisanie o tak trudnych przedmi-
 tach. Dał nam obraz swego bohatera, jakim był on do
 wykładu. Wtępnasza nas nie tylko o studia skomplek-
 wane, które młody Spinoza odbywał w szkołach żydowskich,
 lecz daje także gruntowny pogląd na rozmaite filozofie i kolo-
 gie chrześcijańskie. Któremi reprezentują go wygnanie ze
 synagogi. Oryginalnie jego system i krytyka. Teraz znowu
 nie dopiero w następnym tomie, ale już teraz można prze-
 czuwać znakomite wyniki, do których niewątpliwie autor
 dojdzie, jeśli Pan Bóg mu się uśmiechnie w tej ciężkiej pracy.
 Że ona ciężka jest, Karły przyzna, kto rozumie jego
 potrzeba do ^{złagodzenia} ~~złagodzenia~~ tak ^{dużego} ~~dużego~~ autora, pisańca
 w zupełnej odmiennej warunkach. Braki nam przede wszyst-
 kiem gruntownego stowika do nim Spinozy, którego u.p.
 jaki wydał trzy lata temu Gustaw Fryderyk Wagner do dzieł
 Schopenhauera: Encyclopädisches Register zu Schopenhauer's
 Werken - Karlsruhe 1909 i który zdumiewa wyprostnie siłostoią
 i zupełnością swoją. Braki nam ^{także} ~~nie~~ poradnego komentatora do
 Etyki w rodzaju tych, jakie pisawali Terpytetyzy do dzieł Arystotelesa.







[illegible]





[illegible]







[illegible]



Chrystyane Wolffa) że w dualizmie nie widać ani magannego,
 ani śmiałego, jakżeż niedowierkowi nowożytni, bez
 zgóry oświeceni, że dualizm w alicem nie przedstawia
 działania bożemu czy nie dwie czy nie wiele stworzone ani
 A, jeśli oni nie rozumieją, że stworzek przyczynowy lub celowy
 między stworzonymi inny jest, aniżeli pomiędzy stworzonymi
 z sobą, to, ubolewam nad tem, ale nie myślę tak prostej rzeczy
 jak to lub dłużej tłumaczyć. Podnozę tylko zaobowiązanie
 do przesłania, co dzień niemal łatwiej niż sprawdzić, że mo-
 wieli Dews lub Haeckel a co dopiero Spinoza albo
 Schopenhauer gnieżdżą się na imowienstwach, którzy ich
 mniemają odwrócić. Rozstrzeżenie (bez względu na odwrócenie
 wszelkiego i celowego) ^{jednak} także prawca gnieżdżą się, że auto-
 mat czujący i myślący raz wola: Deus non habet neque
intellectum neque voluntatem (Spinoza), drugi raz:
Deo convenit scientia perfectissimo modo (S. Thomas).
 Albo raz natura przez wyjęcie usta wola: ten świat najlep-
 szy, jaki pomysłować można (Leibniz) a drugi przez: i powie:
 ten świat najgorzszy i nejhaniebniejszy, ^{jaki} ~~który~~ kiedykol-
 wiek istniał (Schopenhauer). To to zdarzenia również
 konieczne i również prawdziwe, jak wybuch miny lub erup-
 cja wulkanu. Tereli Schopenhauer za warystatą uważa
 każdego solipsystę, to tylko ^{ten} ~~który~~ uważa (że rzecz istniejąca,
 a wszystko inne za wrażenie swoje, dodaje wrakcie, że
 naukowo przekonać go nie można, to nie mniejżym będzie

w nim nie nadawania
 czy jedności świata ze swemi
 częściami czy jedności świata
 z Bogiem takiej, jaka mu
 przystoi:



waryatem ~~też~~ monista, który przewyższa wolności woli a równo-
resnie na innych nakłada obowiązki, obchodzenie się z nim, tak,
jak gdyby mieli wolną wolę. Takich sprzeczności pełno w Spi-
nozie, chociaż był najwolniejszą z nowożytnych monistów.
Człowiek ~~nie~~ dowodzi niby z geometrycznej historii.
Powinien być raczej ciężej niż ze z jednej i tej samej
natury ~~ale~~ ^{lub} z tego samego Boga, bo u niego Bóg i przy-
roda to samoś, najściślej związane i najspójniejsze
odzywają się niedorzeczności. Miał Kuno Fischer w 1915
gdy system tego niewątpliwie zdolnego dyalektyka ~~nie~~
owenit? Świat przez niego wymyślony może być prawdziwym,
ale w nim żaden Spinoza powstać nie mógł. Tak samo
naturalistyczny monizm może być prawdziwy, ale nie
poważni ~~istotnie~~ ^{istotnie} ~~jednostki~~, ^{na korzyść} ~~którzy~~ ^{swoją} ~~ich~~ ^{duch}
~~którzy~~ ^{chcieli} ~~z~~ ^z ~~swoim~~ ^z ~~ciałem~~. Przy braku wolnej woli
a jednolitej natury ze wszystkimi także dualizmami
zgodnie, ~~ogółem~~. Gdyby zaś monista nowożytny drwował
się, że może jednostka być w moralnej konieczności wal-
czenia z ciałem swoim, skoro etyka żadna nie istnieje
[Zob. Kritik des monistischen Weltanschauung
von Dr. Fries. Stuttgart 1908 - aprobowany przez Haeckla]
przez promianu Epikurejczyków, którzy karali zawsze
obliczać doświadczenia, czy rachunki należą do proporcji między
wysiłkiem a wyczerpaniem i którzy najostre cierpienia
ci. ~~ci~~ ^{ci} ~~nie~~, jak roboty ~~nie~~ ^{nie} ~~w~~ ^w ~~pożniej~~ ^{pożniej} ~~stawać~~, znosili
z zadziwiającą wytrzymałością i podaniem się ogólnemu prawom



przypady. Gdyby zaś ktoś odparł, że starożytni Epikurejczycy
nie byli tak wykształceni, jak nasi czilli uczeni moiści,
to zgoda na to, ale jakto, Grecy byli daleko rozumiejsi.
Tędy tego obgadali ^{wtajemnie} (światlika, a nawet Karidy atom Kosmici-
viny, wolna wola. Bez wolności woli ani atomy nie byłyby
skonstruowały tego świata ani ludzie na nim nie mogliby ~~prak-~~
tykować moralnych przepisów Epikura. Z drugiej strony
i to jest oczywiste, że wolna wola, ~~jakiś tam~~ system,
taki ^{Karidy} ~~inny~~ inny monizm wstawić musi.

Aby skonstruować naszą powieść pogodanki,
Spinozie i dowieść, że monizm, który coraz bardziej
w nim szuka nowych ił rywotników, musi raz jeszcze
powrócić do biblijnego Jehowy. Czy Żyd wierzący w Bibliję,
może być monista? Pytanie to stało się częścią już
wieloletniej dyskusji. Jedni chrześcijanie jakto Bogu swojemu
przypisuje monizm czyli był prawdziwy, rzeczywisty, to
oczywiście Żyd wierzący także będzie monistą w tem samym
znaczeniu. Uwaga ta potrzebna do zrozumienia ciekawej
pracy, która ukazała się w Berlinie. Powiedział
tam prof. Ludwik Stein 27 października 1910 r.
że tylko Żydzi wyznawali prawdziwy monizm. Możliwe
sobie wystawić oburzenie, z jakim doniosły o tem wyrostkie
monistyczne, liberalne esapisma i gazetę, a jest ich
ręka kupa. Mnie to oburzenie wcale nie raziło,
ale wydaje się bajecznie śmieszne. Rozważmy tedy,
co powiedział w sprawie resturacji redaktor esapisma:



Archiv für Geschichte der Philosophie, ¹⁹⁰¹ ~~Lagrange~~
 drąży w berlińskim towarzystwie dla żydowskiej histo-
 ryi i literatury a miał go oświadczyć, że ^{bo i} przepowiednia ^{była} ~~była~~
 było nie pojsi na wykład, którego ^{temat} ~~temat~~: Mo-
nismus und Judenthum. Wszyscy zrozumieli, że wober
 walki o monizm przedewszystkiem Żydzi powinni zająć
 stanowiska zdecydowane. Być monista albo dualista
 nie jest to rzecz obojętna, stała dla Żydów jest równoważ-
 ną ^{bo} ~~ona~~ (temat) o historycznej ich roli bytu. Spirytualistycz-
 nym monoteizmem żydowski, tak mówił prof. Stein, jest
 najczystsza i najwznieksza forma monizmu, jaka dotąd
 zjawiła się w historii religii i ducha ludzkiego. Rola
 bytu Żydów nierozdzieralnie przykuta jest do wy-
 cięstwa monizmu, że który oni walczą od trzech
 tysięcy lat, broniąc jedynego dogmatu swego o jedynym,
 wiecznym i wyjątkowym Bogu. Terlich badania naukowe
 i na nich oparta wiedza potwierdza jedność Boga,
 mówiąc jerykieim religii, albo jedności substancji
 wsi przynajmniej, mówiąc jerykieim filozofów, wtedy
 wieloletnia walka Żydów przeciw wielożności
 politeizmowi i fetysyzmowi, choćby zjawiła się
 w formie najbarwniejszej i najbardziej i uderzającej
 (tutaj widocznie ^{Stear} ~~Stear~~ ^{chce} ~~chce ^{przekazać} ~~przekazać~~ ^{Tatke} ~~Tatke~~ ^{chrześcijańskim} ~~chrześcijańskim~~)
 została w ostatniej i najwzniekszej instancji stanowiąc
 rozstrzygnięciem. Żyd od rana, w mitem i wszelkie
 o ^{jedynym} ~~jedynym~~ ^{Kolouch} ~~Kolouch ^{famij} ~~famij ^{symboliz} ~~symboliz. Tego wiara w jednego~~~~~~~~



niepodzielnego Boga musi wykazać się i stwierdzić przed
trybunałem wiedzy i rozumu. Bez uciechy Żydzi straciliby
swoją wartość bytu. Byłoby wtedy lepiej, mówi Stein, niż tylko
pozostawiać im zginąć, lecz nawet przyspieszyć ich zgubę. Wymowa
wielu filozofów żydowskich. Oraznie dalej Stein, od Fichtego
do Hegla, Monodera aż do Lasswera i Steinthal'a ze dni
nawrócenia, byli pewni, że wiara w Jehowę została już przed
kieda krzyżem naukowym. Nic nowe wyprawy, mniemano
z naturalistycznym monizmem, są zniekształcone. Też krzyżki
Żydzi nie lekają się ale też nie robią żadnych ustępstw.
Przechodząc tedy do systemów nowożytnego monizmu, o ile u p.
wyrażone są w dwutomowym dziele Drewsa (Der Monismus,
darstellt in Beiträgen seiner Vertreter), odpowiada
Stein, że żadnego z nich Żydzi przyjąć nie mogą, najmniej
sądząc o Spinozie lub Göthe'go lub Hartmannie. Od
Haeckla zaś monizm żydowski najbardziej jest oddalony
bowiem zwój chwałki surowo spirytualistycznej. Niechęć do
oświecenia Bożstwa, jako bezmyślny przyrządek świata
jest przeciwstawieniem fundamentu monizmu prawdziwego,
który, gdy milosławia Haeckla i podobnych naturalistów,
albo życie organiczne, a nawet duchowe wyrażają się za pomocą
fizyki, chemii, fizjologii, uważa się za niegodne
człowieka. Wobec to sprawowanie zbyt długi wysiłek,
który kiedyś krytyk nie raz tak się podnosił, że w świecie dozwolonym
nie ma żadnego monizmu, bo ^{świat} jest tylko
w rzeczywistości jest twórcą natury bożej. To wolno uważać monizmem
i ten twórczyni, że ona tylko jest prawdziwa, ale świat, na którym
życie, istnienie nie jest, a więc on jest dla człowieka dualistycznym.

On jest wyznikiem
świata, nie może być
bez Boga. -
nie jest tylko
istotą, która dualistycznie
mniemano i naturę
dotknąć

Przebieg boży, a jak
był, tak on świat
nie jest tylko
istotą, która dualistycznie
mniemano i naturę
dotknąć



